

GAZETA ŁÓDZKA

Poniedziałek, 2 Lipca 1917 r.

ORGAN NARODOWY.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok VI. — № 179.

PRENUMERATA w ŁODZI WYNOŚĆ

Rocznie Mk. 15.50, półrocznie Mk. 8.00, kwartalnie Mk. 4.20

miesięcznie Mk. 1.50. za odosłanie do domu 30 f.

Wychodzi codziennie popołudniu.

Redakcja i Administracja Przejazd 8, skrytka pocztowa № 51. Administr. otwarta codz. od 9 rano do 7 wiecz. w niedziele i święta do 12 rano.

Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10-oj do 2-oj.

Ekskypisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarium wraca się za bezpłatnie.

OGŁOSZENIA

Nadesłane przed i wśród tekstu za wiersz petit lub jego miejsce Mk. 1.-; reklamy za tekstem 50 f.; zwyczajne 40 f.; nekrologia 50 f.; ogłoszenia drobne 6 fen. za wyraz.

Każde ogłoszenie najmniej 50 fen.

„WISŁA” WZAJEMNE T-wo OGNIOWE w Warszawie

(Związek Fabrykantów Królestwa Polskiego).

Zarząd: Warszawa, Kopernika 10. Oddział: Łódź, Wólczańska 75.

Zarząd T-wo zawiadamia Członków, że rozpoczął wydawanie polis, obowiązujących od 1-go lipca. Nowi Członkowie, pragnący mieć prawo głosu na Zgromadzeniu Walnem, zwołującym się na lipiec, są proszeni o bezwzględne podpisanie deklaracji ubezpieczeniowych.

T-wo przyjmuje do ubezpieczenia od ognia jedynie ryzyka wyborowe i reasekuruje niemal całość w najpoważniejszych t-wach. § 8 Statutu głosi: Członkiem T-wo jest każdy ubezpieczony. Pp. Agentów prosimy o skierowanie ubezpieczeń do naszego T-wo za dotychczas. prowizjami.

Łódź, dnia 2 lipca.

W chwili obecnej kilka zagadnień dręczy umysły ludzkie, a wszystkie one wiążą się z najważniejszym zagadnieniem, jakim jest pokój, czy dalsza wojna? Jeżeli opierać się na opinii generalissimo francuskiego Petain'a, który odezwał się do korespondenta włoskiego dziennika „Massagero”, iż „zbliży się moment decydujący w wojnie światowej, gdyż narody nie zechcą już ponosić nadal ofiar dla sprawy zwycięstwa”, to objawy ruchu ludowego w Europie, aby na kierunek rządów większy wpływ wywierał, niż to dotychczas miało miejsce, uważać należy za najlepsze gwarancje zbliżającego się pokoju.

W sprawie porozumienia się rosjan z Niemcami „Vorwärts” donosi ze Stokholmu:

„Na odezwę delegacji niemieckiej, wysłaną do petersburskiej Rady robotników i żołnierzy, nadeszła odpowiedź komisji wykonawczej i wydziału do spraw zagranicznych tejże Rady, podpisana przez Czeidzega i Rozanowa. — Odpowiedź ta wita z wielkim zadowoleniem zgodę socjal-demokracji niemieckiej na zwołanie konferencji przez Radę robotników i żołnierzy. Jeszcze w tym tygodniu należy oczekiwać w Stokholmie delegacji rosyjskiej Rady robotniczo-żołnierskiej”.

Również w tejże sprawie związek holenderskich socjalistów otrzymał ze Stokholmu deszę, donoszącą, że 12 lipca rozpoczyna się w stolicy Szwecji wydarzenie o doniosłym znaczeniu. — Dnia tego oficjalni delegaci Rady robotników i żołnierzy, oraz delegaci niemieckich, austro-węgierskich i bułgarskich socjal-demokratów zasiądą do omawiania sprawy pokojowej.

Prawdopodobnie datę 12 lipca oznaczono według kalendarza rosyjskiego, ponieważ wiadomość ta nadeszła z rosyjskiego źródła.

Tem większe znaczenie będzie miała konferencja stocholmska, że poprzedza ją wszechrosyjski kongres rad robotników i żołnierzy, w którym biorą udział mieniszewicy w liczbie 325, socjal-rewolucjonisci w liczbie 306, między narodowcy (grupa Trckija, idąca ręką w rękę z grupą Lenina) w liczbie 30 i bolszewicy (grupa Lenina) — 115.

Na kongresie tym napewno zapadną ważne uchwały, co do stanowiska przedstawicieli rad robotniczo-żołnierskich na stocholmskiej konferencji. — Niedawno ukończono rokowania holendersko-skandynawskiego biura socjalistycznego z delegacją czesko-słowackiej partii socjal-demokratycznej, w skład

której wchodził: Havermann, Nemeš i Smeral.

Za najważniejszą oznakę szybkiego zawarcia pokoju partja ta uważa okoliczność, że we wszystkich państwach wojujących panuje poważna woła i niejako pewność, że zostaną przeprowadzone zasady czysto demokratyczne oraz prawo każdej narodowości do samookreślenia. Państwa, obejmujące liczne narodowości, winne być zamienione na związki federacyjne samodzielnych państw narodowych. Zgodnie z tą zasadą postawione jest żądanie samodzielnego państwa czeskiego w ramach przebudowanej na zasadach federacji monarchji nadnaujskiej. Do państwa tego mają być też włączeni słowacy. Poza tym państwo czeskie powinno otrzymać zupełną władzę zwierzchnią, własne przedstawicielstwo narodowe i odpowiedzialną przed nim władzę wykonawczą.

Stanowisko polaków jest już znany światu całemu, który przeważnie godzi się na postulaty polskie z pewnymi modyfikacjami. Wszelkie więc nadchodzące do nas drogą okólną wiadomości, z dobrze jakoby poinformowanych kół paryskich, że rosyjskie kierownictwo wojskowe zamierza w najbliższym czasie podjąć na nowo akcję zaczepną i w tym celu rosyjska komenda główna ściągnęła w ostatnich tygodniach z wielką energią, pomimo zamieszek wewnętrznych, liczne oddziały wojskowe, poczyniła przygotowania artyleryjskie oraz wzmocniła odpowiednio zapasy amunicji, traktować należy sceptycznie. Być może, że komenda rosyjska ma zamiary uruchomienia częściowego armii, ale z pewnością nie w celu kontynuowania zaczepnej wojny, lecz pragnąc uchronić od dalszej dezorganizacji, chce oderwać armję od politykowania. Dla tego naczelne dowództwo uruchomi armję na froncie i wciąga je do lokalnych utarć z przeciwnikiem.

Nawet ostatnie posunięcie dyplomatyczne w Grecji nie zdoła prądu pokojowego powstrzymać, chociażby bodaj Grecja pro forma przystąpiła do koalicji i państwu centralnym wypowiedziała wojnę. Ostatnio „Temps” donosi z Aten, że rząd grecki polecił swemu posłowi w Szwajcarii zawiadomić poselstwa w Wiedniu, Berlinie, Sofji i Konstantynopolu o zerwaniu stosunków dyplomatycznych między Grecją a Niemcami, Austro-Węgrami, Bułgarią i Turcją. Jeżeli zważymy, że obecnie u steru rządów w Grecji stoi Venizelos, mający wielkie zobowiązania osobiste wobec koalicji, to zarządzenie powyższe nas nie zdziwi.

J. Gr.

Z parlamentu austriackiego.

W parlamencie wiedeńskim potoczyła się burzliwa dyskusja nad wojną i pokojem.

Posel Daszyński wywodził między innymi:

„Najwyższe nateżenie przejść kapitalistycznych, zwane imperjalistyczną polityką państwową, wywołało wojnę światową. Ani królowie, ani narody i książęta i politycy, ani wysocy generałowie, którzy przed wojną opowiadali po parlamentach niestworzone rzeczy, nie zdawali sobie sprawy z tego, czym jest nowoczesna wojna, ile milionów ludzi na całym kontynencie i na całym świecie ona dotyka. Nie przypuszczano, by nieszczęsna ta wojna miała trwać całe trzy lata. Gospodarstwa wojenne i państwowe nie były na to przygotowane. Teraz stanęliśmy u kresu sił ludzkości Europy.

Do wszystkich kieruje się okrzyk: Jeżeli nie mamy zginąć, musimy ostatecznie wziąć się do pokoju, bo długotrwała ta wojna poszczuła na ludzkość wszystkie furje, wydała w rezultacie miliony trupów i kalek, zniszczyła nieobliczalne wartości cywilizacyjne, wyczerpała do cna wszystkie narody i przepelniła je nienawiścią, podała w wątpliwość całą przyszłość kontynentu. Znakiem czasu jest wyczerpanie całej cywilizacji ludzkiej, wszystkich zdobywczy stuletniej pracy pokoleń.

Hyeny nietylko na polach walki coraz bezczelniej podnoszą głowę, coraz bezczelniej wzbogacają się przy pomocy organów państwowych, które są zależne od ich pieniędzy przy subskrypcjach na pożyczki wojenne. Zdajemy sobie sprawę z tego, a jednak wraz z najwyższą władzą państwową jesteśmy bezsilni. Po strasnej zimie i spóźnionej wiosnie staje teraz przed nami widmo głębsi gospodarczej. Czy nie jest to najstraszniejszą klęską ludzkości, gdy się widzi rozkwit najgorszych żywiołów, podczas, gdy ludzie najwaleczniejsi, najbardziej obowiązkowi, giną lub stają się kalekami? Czy jest może zyskiem to, że władza państwowa bez kontroli i krytyki wzmogła się w nieskończoność?

„Ale bylibyśmy gotowi walczyć z ciemiężcą o wolność, wytrwać do ostatniej kropli krwi, do ostatniego tchu. Czy usłyszeliśmy choć jedno słowo otyczne o celach wojennych Austrii i o żądaniach pokojowych? Dlatego czas wielki, aby rząd austriacki w porozumieniu z kierownictwem urzędu spraw zagranicznych powiadził nam, jakie to są właściwie cele wojenne i warunki pokojowe tego państwa. Niech podadzą do wiadomości cele wojenne i warunki pokojowe.

Z kolei przemawiali Czesi: ks. Stojan, który w imię ludzkości żądał zawarcia pokoju i pos. Hruban, który mówił o konieczności zbliżenia narodów.

Jak już wiadomo, w odpowiedzi na te wywody prezes ministrów stwierdził, że c. i kr. rząd stoi na stanowisku art. 6 ustawy zasadniczej państwa z dnia 21-go grudnia 1867 r., która postanawia, że zawieranie pokoju zastrzeżone jest cesarzowi, więc i cesarzowi poruczone jest czuwać nad interesami i potrzebami ludów Austrii w każdej decydującej chwili.

Na to odpowiedział soc. Seitz, że to, co ogłosił rząd przez usta prezesa ministrów, jest wielkim rozczarowaniem dla

wszystkich ludów. Przez trzy lata ponosi lud ofiary życia i zdrowia, a teraz hr. Czernin powiada, że ludy nie mają zabierać głosu, kiedy nareszcie pokój ma się zawrzeć. Droga do pokoju jest drogą porozumienia i układów, drogą wytkniętą hasłem: żadnej aneksji, żadnej kontrybucji.

Zebrań było bardzo burzliwe.

Sprawozdanie Scheidemanna.

„Vorwärts” donosi, że we wtorek zebrała się komisja wykonawcza partii socjalno-demokratycznej grupy Scheidemanna w gmachu parlamentu, na którym sprawozdanie z pobytu w Stokholmie odczytał Scheidemann. Rozpoczął on je temi słowy:

„Oczy całej ludzkości w debie obecnej zwrócone są na Stokholm. Wszyscy oczekują teraz od socjalistów w Stokholmie tego, czego dawniej, niestety beznadziejnie, oczekiwali od swych rządów. A oczekują — pokoju. Dotychczasowe debaty w Stokholmie nie przybrały takiego obrotu, jakiego spodziewaliśmy się, lecz nadmienić należy że są zadowalające. Wszystkie siły są zwrócone jedynie ku temu, aby najprędzej przynieść pokój. My jesteśmy zawsze gotowi sprzyjać tym usiłowaniom. Lecz zaznaczyć muszę, że socjalista nie jest papugą, która zwykle pracuje w jednym i tym samym kierunku. My musimy zawsze stosować się do sytuacji i jesteśmy odpowiedzialni za nasze czyny. Zwołanie konferencji stocholmskiej napotkało wielkie trudności, i kto wie czy wogóle doszłaby ona do skutku, gdyby nie usiłna praca nasza. Na całym świecie, nas socjalnych demokratów niemieckich, uznano za sympatyków wojny i wierznych służbistów imperjalizmu niemieckiego. Memorjał, w którym scharakteryzowaliśmy pracę naszą w kierunku pokojowym zbija wiele zarzutów.

Następnie Scheidemann omówił podróż Borgberga do Petersburga. Aczkolwiek Borgbjerg jest socjalistą i obywatelem państwa neutralnego, mianowicie dziennikarzem duńskim, misja jego napotkała wielkie trudności w Petersburgu. Pierwsze pytanie, jakie zadano mu było treści następującej: „Czy Kanclerz rzeszy zgadza się na przedstawione przez nas warunki?” To świadczy jak fałszywie zagranicą pojmują stanowisko socjalistów niemieckich, Borgbjerg odpowiedział, że nic wspólnego z kanclerzem nie mamy.

Następnie delegaci rosyjscy zapytali się, czy poglądy nasze spotykają się z sympatją innych stronniotw. Na to Borgbjerg odpowiedział, że dość duża część narodu niemieckiego myśli tak samo, jak i my. Potym rosjanie zapytali się, czy w Niemczech spodziewana jest rewolucja i czy na nią liczyć można. Borgbjerg oświadczył, że podczas wojny nie należy spodziewać się wybuchu rewolucji, gdyż naród cały jest temu przeciwny. Rosjanie powinni wiedzieć, że taka rewolucja, którą przeżyła Rosja, jest zupełnie niemożliwą w Europie zachodniej, gdzie tylko rewolucja społeczna jest do pomyślenia. Spodziewamy się mówić dalej Scheidemann, że zagranicą nadal należy oceniać będzie naszą pracę w kierunku pokojowym.



Kronika polityczna.**Z komunikatów koalicji.**

Z rosyjskiego (26 czerwca).

Front zachodni. W kierunku na Złoczów, pod wsią Perepelniki, usiłował silny oddział nieprzyjacielski, poparty ogniem działowym, podejść do rowów naszych, ale był odparty ogniem piechoty. Na południe od Brzeżan, pod wsią Swistelniki, po silnym ogniu działowym, wtargnęły oddziały piechoty nieprzyjacielskiej do rowów pierwszej linii trzech kompanii naszych. Pozabijawszy warty, Niemcy obsadzili rowy nasze, ale przedsięwzięcie nasze zmusiło ich do powrotu do swych rowów wyjściowych.

Nieprzyjacielska artylerja ciężka skierowała ogień gwałtowny na Redon, Pustotory, Rybniki i Kotów.

Lotnictwo: Jeden z lotników naszych zestrzelił samolot niemiecki. Samolot ten spadł pod Tulca w Rumunji. Jeden z lotników jego zginął, a samolot uległ w druzgotaniu. U ujścia rzeki Birzeu (Burau?) artylerja nieprzyjacielska zestrzeliła jeden z balonów naszych.

Na morzu Czarnem krążownik „Breslau”, który od 11 miesięcy nie ukazwał się na morzu Czarnem, ostrzeliwał dnia 25 czerwca naszą stację telegrafu iskrowego na wyspie Phidonissi, poczem wysadził na wyspę oddział zbrojny, który zniszczył obóz. Dokonawszy tego, krążownik, ścigany przez okręty nasze, zniknął w Bosforze.

(28-go czerwca).

Front zachodni: W kierunku na Kowel, na zachód od Kuchar, nieprzyjaciel puszczł falę gazu, fala ta jednak rozplynęła się, dzięki słabemu wiatrowi, przed dotarciem do rowów naszych. Na południe od Brzeżan nieprzyjaciel natarł w nocy na 27 b. m., po silnym ogniu miotaczy torped, na jeden z naprzód wysuniętych rowów naszych. Po zasypaniu obronców granatami ręcznymi, Niemcy oddalili się, wprowadzwszy jeńców. Pod Kuropatnikami—Szybalinem nieprzyjaciel skierował gwałtowny ogień działowy na rowy nasze.

Lotnictwo: Jeden z lotników naszych zestrzelił samolot niemiecki, który spadł poza liniami naszymi pod Tiumaczem. Podczas walk powietrznych, porucznik lotniczy, Kozakow, ranny był 4 kulami w prawą rękę. Eskadra samolotów nieprzyjacielskich rzuciła około 25 bomb na okolice Kozowa.

Z francuskiego (29 czerwca).

Niemcy po krwawej klęsce, poniesionej ostatniej nocy w okolicy Cerny, skierowali nowe ataki na stanowiska francuskie na północno-wschód od tej wsi. Po kilku bezowocnych próbach ataku, które przyniosły im poważne straty, udało się Niemcom ponownie wtargnąć do rowów naszej pierwszej linii, zkad francuzi ich wyparli. Na południo-wschód od Corbezy jeden z ataków niemieckich wykonany tejże nocy był szczególnie silny. Użyli tam kilku batalionów, które, wspomagane przez oddziały czołowe, kilkakrotnie próbowały szturmami zdobyć wysuniętą część linii francuskiej po obu stronach drogi Laon—Reims. Łamiące się w ogniu naszym fale atakujące nie zdołały osiągnąć rowów francuskich i musiały z powrotem odpłynąć, ponosząc ciężkie straty. Na lewym brzegu Mozy w dalszym ciągu silny ogień artylerji w odcinku wzgórza 304—Avocourt. Wieczorem dnia 27 b. m. daleko od strony niemieckiej wyrzucito kilka pocisków największego kalibru w kierunku na Dunkierkę.

(30-go czerwca).

Na północ od St. Quentin z łatwością odparto natarcie niemieckie na drobne pozycje francuskie w okolicy Gricourt. Na lewym brzegu Mozy działalność artylerji pomiędzy lasem Avocourt i Mort Homme była bardzo silna. Na zachodnim zboczu Mort Homme usiłowali Niemcy znowu rozszerzyć zdobyte przez siebie terytory. Wszystkie próby ataków, podejmowane z części pierwszej linii, zdobytej nocą, załamały się w ogniu francuskim lub też odrzucone były przeciwoatakami. Wzięliśmy znowu 20 jeńców, w tem 3 oficerów. Poza tem niema nic do doniesienia.

Cesarstwo austriackie w Monachjum.

Z Monachjum donoszą pod datą 30 czerwca:

Cesarz i cesarzowa austriacki przybyli o godz. 5 min. 30 po południu pościgiem dworskim do Monachjum i byli

przyjęci na dworcu kolejowym przez króla, królową i panów z poselstwa austriacko-węgierskiego.

Na dworcu kolejowym byli obecni: wszyscy ministrowie, naczelnicy władz wojskowych i cywilnych, nadburmistrz i przedstawiciele gminy. Na peronie usławiono kampanję honorową pułku królewskiej gwardji przybocznej.

Powitanie monarchów było bardzo serdeczne. Przejazd przez ozdobione flagami ulice miasta, na których załoga monarchijska tworzyła szpaler, odbył się w powozie czterokonnym. Podczas przejazdu do pałacu królewskiego wysocy goście wifani byli przez tłumy, zebrane na ulicach, okrzykami radośnymi.

Ze Stutgardu donoszą: Cesarz i cesarzowa austriacki przybędą tu w niedzielę przed południem dla odwiedzenia króla wirtemberskiego. Odjazd nastąpi w niedzielę po południu.

Wystąpienie arcybiskupa Teodorowicza w austriackiej Izbie Panów.

Arcybiskup Teodorowicz powiedział m. in., co następuje: „Zasadniczą zmianę nastroju, która zaznaczyła się obecnie wśród społeczeństwa polskiego, należy objaśnić metodami postępowania rządu; zmiana ta, zresztą, skierowała się nie przeciwko monarchji i nie przeciwko umiłowanej osobie panującego, lecz wyłącznie tylko przeciwko rządowi. Nie należy liżyć tego Polakom za zdradę, lub brak lojalności, jeżeli oni, postawieni będąc wobec pytania, czego pragną dla Polski, mówią o jedności, tym bardziej, iż zasługą jest to monarchji naszej, że w tej dziedzinie z jej strony własnie wyszła inicjatywa w formie utworzenia legionów polskich. Polacy całą duszą należeli do cywilizacji zachodu, ale obecnie — przy całym zresztą uznananiu dla szczerości i uczciwości zamierzeń pewnych czynników — musi on uroczyście oświadczyć, że o ile tak dalej pójdzie, jak jest w chwili obecnej, w takim razie, zaiste, już nie można będzie ostarzać patriotycznych czynników narodowych, jeżeli okaza się one mało odporne, a nawet zgola bezsilne wobec pewnych prądów z Rosji, które się obecnie wiskają. Niechże to będzie już teraz jakimś momentem”.

Przewodniczący ks. Fürstenberg oświadczył, iż na zasadzie tekstu stenograficznego mowy arcybiskupa Teodorowicza, musi on, jako przewodniczący stwierdzić, że ogólny ton całej mowy, a szczególnie pewne słowa i zwroty skierowane przeciwko wypróbowanemu sprzymierzeńcowi niemieckiemu, ciężko obraziły uczucia Izby. Wobec tego czuła się on powołany, a raczej zobowiązany do kategorycznego odparcia tego wystąpienia (ożywione potaknięcia i oklaski).

Wobec tego arcybiskup Teodorowicz złożył następujące oświadczenie: „Przewodniczący nazwał ton mojej mowy oraz poszczególne jej słowa i swroty obrażającymi sprzymierzone państwo niemieckie. Nie zwlekam ze złożeniem oświadczenia, że daleki byłem od tego rodzaju zamiarów, i że ubolewam gorąco, iż moje niejako zaimprowizowane i bez wszelkiego przygotowania wypowiedziane wywody ostrzej brzmiały, niżeli to leżało w mych intencjach. Do tego przyczyniła się i ta okoliczność, że niezależnie władam niemieckim językiem. Po tym przemówieniu arcybiskupa Teodorowicza obrady przerwano. Następujące posiedzenie w sobotę przed południem.

Oświadczenie rządu w sprawie pokoju.

Z Wiednia donoszą pod datą 28 czerwca. Wielkie wrażenie wywołało wczorajsze przemówienie prezydenta ministrów w odpowiedzi na manifestację pokojową pos. Daszyńskiego, ks. Stojana i Hrubana. Koła parlamentarne przypisują wielką wagę do oświadczenia prezydenta ministrów dr. Seidlera, że myślenie jest zapatrywanie, iżby rząd austriacki kiedykolwiek przyjął za podstawę trwałego pokoju prawo narodów do stanowienia o sobie.

Na podstawie ustaw zasadniczych przysługuje cesarzowi prawo zawierania pokoju i temu też w chwilach decydujących przypada zadanie zawierania interesów poszczególnych narodów monarchji. Ważnym jest również solenne zastrzeżenie rządu, że ustalenie warunków pokojowych jest wyjątkiem prerogatywy korony i z tem tylko zastrzeżeniem gołów jest rząd monarchji rozpocząć każdej chwili rokowania pokojowe z nieprzyjaciółmi, wyklucza jednak każdą inną podsiawę rokowań. Dr. Seidler podkreślił też, że oświadczenie swe składa w porozumieniu z ministrem spraw zagranicznych hr. Czerninem.

Po mowie dr. Seidlera rozpoczęła się burzliwa dyskusja, w której posłowie socjalistyczni ostro zaatakowali hr. Czernina,

zarzucając mu, że oświadczenie dr. Seidlera pozostaje w rażącej sprzeczności z oświadczeniem rządu z 12 grudnia 1916 r.

Pos. Seitz oświadczył, że deklaracja dr. Seidlera wywołała ogólne rozczarowanie, gdyż nie stanowi rękojmi, że rząd poważnie stara się o pokój.

Pos. Soukup zapowiedział, że rozpocznie agitację w kierunku wspólnej akcji wszystkich socjalistów monarchji celem wymuszenia pokoju w Europie. „Myśmy wprawdzie wojny nie wypowiedzieli — zakończył pos. Soukup — ale pokój zawrzemy”.

Nowy Ban Kroacji, Sławonji i Dalmacji.

Z Wiednia donoszą dn. 29 czerwca cesarz przyjął na posłuchaniu prezesa ministrów węgierskich, hr. Esterhazego. Na wniosek tego cesarz mianował posła Antoniego Michałowicza na stanowisko bana Kroacji, Sławonji i Dalmacji.

O legion wschodni.

Pos. Bobrowski wniósł interpelację o fundusze wschodniego galicyjskiego legionu.

Hr. Skarbek oświadczył w odpowiedzi, że wdzięczny jest za poruszenie tej sprawy, gdyż będzie mógł zaprzeczyc fałszywym pogłoskom, rozsiewanym w tej materji. Pieniądze należące do wschodniej sekcji legionu, a właściwie N. K. N., nie są na przechowaniu u hr. Skarbka. Są one ulokowane na rachunek bieżący w Banku krajowym. Prawo rozporządzania nimi ma prezydent sekcji wschodniej t. j. pp. Cieński, Kasznica i hr. Skarbek.

Mówca nie przyznaje sobie prawa do rozporządzenia samodzielnego tą kwotą, obecnie to uczynić tylko Koło sejmowe. Stawia więc wniosek, aby do 14 dni zostało Koło sejmowe zwołane do Lwowa i aby po zbadaniu rachunków zdecydowało co się ma stać z owymi pieniędzmi.

Koło polskie w myśl tego wniosku uchwaliło, aby prezes Łazarski zwołał do 14 dni Koło sejmowe do Krakowa.

Grimm o stosunkach w Rosji.

W liście do Lindhagena, burmistrza miasta Sztokholmu, oświadcza Grimm, że nie zdradza żadnej tajemnicy, jeżeli powtarza to, o czem rosyjska prasa szowinistyczna codziennie donosi i co zresztą sam rząd tymczasowy stwierdził, że dzisiejszy stan Rosji pod względem wojskowym, gospodarczym i społecznym nie zdoła się utrzymać. Rosja potrzebuje reform, których nie można odwiekać.

Jedni chcą reform, celem dalszego prowadzenia wojny, drudzy, celem natychmiastowego zawarcia pokoju.

Ustąpienie Kiereńskiego.

Petersburska agencja telegraficzna komunikuje: Kiereński ustąpił ze stanowiska ministra marynarki. Rząd prowizoryczny zamierzał pomocnika Lebdowna na stanowisko tymczasowego ministra marynarki.

Rezolucja Kozaków.

Petersburska Aj. Tel. donosi: Kongres kozaków przyjął rezolucję, w której wyraża zupełne zaufanie do rządu, tudzież przekonanie, że rząd w ścisłej łączności ze sprzymierzeńcami poprowadzi Rosję do wewnętrznej wolności politycznej. Wszyscy kozacy stanowczo popierają usiłowania rządu, zmierzające do stłumienia anarchji i zdławienia wszelkich prób przeciw rewolucji.

Rewolucja rosyjska a socjalizm.

Na temat powyższy pisze prof. Tuhau-Baranowski:

„W rewolucji rosyjskiej odgrywa socjalizm rolę domagającą. Kierunek socjalizmu nie jest tam jednak jednolity. Występują bowiem cztery prądy socjalistyczne, ubiegające się o pierwszeństwo.

Stosunek rewolucji rosyjskiej do socjalizmu omawia w „Birżewych Wiedomościach” znany uczoney i ekonomista, prof. T. Tuhau-Baranowski.

S wierdza on, że rewolucja rosyjska postawiła kwestję socjalizmu w nowej formie. Dotychczas sprawowało się sprawę socjalistyczną do kwestji zagarnięcia władzy politycznej. Dopóki bowiem władza polityczna nie znajduje się w ręku proletariatu — nie posiadają wszystkie rozmowy o socjalizmie znaczenia praktycznego. Gdy proletariata stanie się panem sytuacji, wówczas nastąpi kres ustroju kapitalistycznego, a przewrót socjalny dokona się sam przez się. Takim był panujący pogląd wśród przywódców socjalizmu

**Biuro Prośb i Zażaleń
KONSULENTA PRAWNEGO
A. Gersdorffa,
PIOTRKOWSKA 84, w oficynie.**

Przewrót socjalistyczny łączył się w tem pojęciu z parlamentem socjalistycznym.

Powstało więc pytanie — pisze prof. T. Baranowski — czy Rosjanie prędko otrzymają parlament socjalistyczny. Autor sądzi, że w konstytucyjnej rosyjskiej większość posiadać socjalizm. Najlicniejsza grupa posłów wybrana będzie głosami włościan, i należeć będzie do „trudników, socjalistów-rewolucjonistów i socjalistów narodowych”. Bardzo wpływową w konstytucyjnej partji utworzą socjalni-demokraci; prawe skrzydło utworzą silne partje narodowe oraz kadeści. Partje bardziej prawe prawdopodobnie wcale w skład konstytuandy nie wejdą tak samo, jak nie było ich w pierwszej Dumie. Na ogół tworzy prawe skrzydło (kadeci i partje burżazyjne) znaczna mniejszość, trzecią lub ośwartą część konstytuandy. W ten sposób utrzymamy w Rosji parlament socjalistyczny”.

Ustąpienie wojsk koalicji z Aten.

„Daily Mail” donosi pod datą 28 b. m.: Wojska koalicji dzisiaj wieczorem opuściły Ateny. Zastąpił je pułk armji narodowej Venizelosa.

O reformę wyborczą w Niemczech.

„Vorwärts” donosi, że komisja konstytucyjna niemieckiego parlamentu pod przewodnictwem Scheidemanna zwołana została na 3-go lipca. Na porządku obrad stoją wnioski, dotyczące wprowadzenia powszechnego, równego prawa wyborczego w państwach związkowych.

Rewizyta Hindenburga.

W odpowiedzi na odwiedzinny szefa c. i. k. sztabu generalnego, generała piechoty v. Arza, jakie miały miejsce w niemieckiej kwaterze głównej po objęciu przez tegoż urzędowania, generał feldmarszałek v. Hindenburg i pierwszy generał-kwaternier, generał piechoty Ludendorff przybyli na czas krótki do austriacko-węgierskiego dowództwa naczelnego. Z odwiedzinami temi łączą się również konferencje w Wiedniu.

Aresztowanie kurjera niemieckiego w Chrystj nji.

Według „Deutsche Warschauer Zeitung”. „Norddeutsche Allgemeine Zeitung” donosi:

Władze norweskie aresztowały niedawno w Chrystjanji kurjera niemieckiego, wyсланego do Norwegji.

Jego pakunki, zaopatrzone w pieczęcie urzędowe, zrewidowano i sasekwestrowano znajdujące się wewnątrz materiały wybuchowe.

Na zasadzie podejrzenia, że materiały wybuchowe miały znaleźć zastosowanie w Norwegji, rząd norweski wdrożył przeciwko kurjerowi postępowanie sądowe.

Wobec nietykalności kurjerów dyplomatycznych, poręczonych przez prawo narodów rząd cesarski zaprotestował u rządu norweskiego przeciwko aresztowaniu kurjera i zażądał natychmiastowego jego uwolnienia.

Przytem wydano oświadczenie urzędowe, że nie było zamiaru zastosowania materiałów wybuchowych w Norwegji, albo też na niekorzyść interesów norweskich.

O ile postępowanie kurjera dało powód do przedstawięń, szczególnie zaś jeżeli wykraczało przeciwko prawom norweskim — w tej sprawie wdrożone będące dochodzenie w Niemczech — ale postępowanie przeciwko kurjerowi w Norwegji według zasad prawa narodów nie jest dopuszczalne.

Tymczasem rząd norweski uwolnił kurjera.

Według informacji norweskiej agencji telegraficznej, norweski minister spraw wewnętrznych pokrótce zawiadomił storting o tej sprawie.

Posał norweski w Berlinie, z polecenia swego rządu, zaprotestował przeciwko postępowaniu kurjera.

Odośnie władze niemieckie zarządziły śledstwo urzędowe i jeżeli to będzie potrzebne, postarają się o wymiar kary.

Stwierdzono z ubolewaniem, że to wydarzenie wywołało w narodzie norweskim niepokój.

Wobec tego należy raz jeszcze z całą stanowczością zaznaczyć, że nie planowano wykonać zapomosa materiałów wybuchowych żadnego przedsięwzięcia w Norwegii, ani też czegoś sprzeciwiającego się interesom norweskim — kończy „Norddeutsche Allgemeine Zeitung“.

Telegramy.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 1-go lipca. (Urzędowo).

Z widowni zachodniej.

Przy dżdżystej i mglistej pogodzie na całym froncie prawie na całej długości trwał nieznaczny ogień. Kilka potyczek wywiadowczych przeszło pomyślnie dla wywiadowców naszych.

Front Niemieckiego Następcy Tronu.

Wśród grupy wojsk niemieckich następcy tronu francuzi usiłowali daremnie odebrać zyski terenowe, wywalczone przez nasze wojska na Chemin des Dames i na zachodnim brzegu Mozy.

Na wschodzie od Cerny, po krótkim przygotowaniu ogniem nieprzyjaciela atakował trzykrotnie zdobyte przez nas rowy na płaskowzgórzu na południe od majątku La Boselle. Wykorzystując zamieszanie wśród przeciwnika i odwrócenie jego uwagi, bataliony Lippe wzięły szturmem linje francuskie dalej na wschodzie aż do drogi Ailles — Paissy. Przez sukces ten liczba jeńców, wziętych w ciągu trzechdniowej walki przez doświadczonych dywizje westfalskie, wzrosła do 10 oficerów i przeszło 650 szeregowców.

Na zachodnim brzegu Mozy francuzi usiłowali w wielokrotnie powtarzanych atakach wyprzeć nas z pozyskanych rowów u wzgórza 304 i na wschodzie od nich. Odparto ich w ogniu zaporowym i w zwycięskich walkach na granaty ręczne.

Z widowni wschodniej

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Rząd rosyjski nie mógł się uchylić wobec nacisku kierujących państw koalicji i użył części wojsk do ataku. Po trwającym w ciągu dnia ogniu burzącym, skierowanym na stanowiska nasze od górnej Strypy aż do Narajówki nastąpiły po południu silne ataki piechoty rosyjskiej na szerokości około 30 kilometrów. Naszym ogniem obronnym oddziały atakujące zmuszone zostały wszędzie do obfitującej w straty ucieczki. Również natarcia nocne, podczas których pędzono rosyjan w ogień bez przygotowania artyleryjskiego, załamaly się po obydwoh stronach Brzeżan i pod Żyżynem. Walka ogniowa rozszerzyła się w kierunku północnym aż do środkowego Stochodu, a na południe aż do Stanisławowa, jednak ataki dotychczas tam nie nastąpiły.

Pomiędzy Karpatami a morzem Czarnym nie zaszły żadne szczególniejsze wydarzenia.

Front macedoński.

Na prawym brzegu Wardaru bułgarskie posterunki przednie odparły pod Alak Mahle atak batalionu angielskiego.

Pierwszy General-kwatermistrz
LUBENDORFF.

Z Warszawy.

OBWIESZCZENIE.

Wszyscy byli studenci Uniwersytetu i Politechniki, którzy nie są stałymi mieszkańcami Warszawy, obowiązani są opuścić Warszawę do dnia 5-go lipca.

Warszawa, 28 czerwca 1917 r.

Gubernator
podp. v. Etzdorf.
Generał piechoty.

W wyższych uczelniach.

Rektor uniwersytetu warszawskiego pisał do wiadomości, że na zasadzie rozporządzenia J. E. generała-gubernatora z dnia 22 b. m. w sprawie zawieszania działalności uniwersytetu J. E. kurator nadesłał szeregółowo instrukcje, wydane przez J. E. szefa administracji cywilnej:

Wykłady i ćwiczenia ulegają zawieszeniu. Zakłady naukowe obu uczelni są dla użytku studentów zamknięte. To samo dotyczy pomieszczeń, zajmowanych dotychczas przez stowarzyszenia studenckie. Tymczasem wśród studentów, którzy uiszcili opłatę semestralną za semestr bieżący, kwestura swra-

cać będzie wpłacone pieniądze. Pozostałych studentów wykrośla się z albumu uniwersyteckiego. Dokumenty osobiste studentów, przechowywane w sekretariacie, mogą być na żądanie wydawane za zwrotem dowodów osobistych“.

Zamknięcie kolejcyca.

O ile niebo nie będzie zachmurzone. w Warszawie 4-go b. m. widzialne będzie całkowite zamknięcie kolejcyca. Jako punkt obserwacyjny, nadaje się dość znaczne wzniesienie z widokiem na południowy wschód; pożądana lornetka.

Całkowite zamknięcie rozpocznie się o godz. 10 m. 51 w nocy i trwać będzie do godz. 12 m. 27 po północy. O godz. 1 m. 25 po północy wynurzy się księżyc z ciemną, rzuconą przez ziemię. Początek zamknięcia, o godz. 9 m. 52 w., nie będzie tu widzialny.

Żydzi a wieprzowina.

W Warszawie wielu właścicieli sklepów żywnościowych żydów prowadzi handel słoniną, wędzonką i innymi produktami z wieprzów. Kupcy ci zameldowali nowy dział handlu u rabinów i otrzymali pozwolenie z warunkami zastosowania przepisów rytualnych.

Z Piotrkowa.

(*) Na ostatnim posiedzeniu Rady miejskiej postanowiono, by od towaru manufakturowego, znajdującego się u kupców obcych, pobierać opłatę od 5 do 20 koron za każdą sztukę towaru. Dochód przeznaczony jest na głodnych. — W ubiegłym tygodniu odbyły się egzaminy na kursach dla miejskich policjantów. Między przyjętymi zaliczono jednego żyda kandydata.

Ze Zgierza.

Stuletni jubileusz cechu rzeźników.

W dniu wczorajszym cech rzeźników w Zgierzu obchodził 100-letnią rocznicę istnienia swego. O godz. 11-ej rano w lokalu własnym przy ul. Długiej zgromadzili się: majstrowie cechowi, w liczbie 44-eh, czeladnicy oraz terminatorzy, prócz tego zaproszeni przedstawiciele różnych instytucji oraz delegaci cechu rzeźniczego z innych miast prowincjonalnych.

Jako delegaci Koła starszych Zgromadzeń rzemieślniczych w Łodzi byli pp. M. Bawarski, prezes i Jasiak członek zarządu. Uczestnicy uroczystości wysłuchali w kościele katolickim, adprawionego przez miejscowego proboszcza nabożeństwa, podczas którego chóór „Lutni“ wykonał pieśń religijną. Następnie udano się do kościoła ewangelickiego, gdzie pastor przemawiał o znaczeniu rzemiosła w ogóle i o ważności chwili z okazji obchodu jubileuszowego.

Po ceremonii kościelnej powrócono do lokalu cechowego o godz. 1 pół po poł., gdzie powitał wszystkich gości starszy cechu p. Ignacy Szymański, dziękując za hojny udział w dniu tak ważnym dla Zgromadzenia cechowego. Podstarszy cechu p. F. Dąbrowski odczytał referat, w którym skreślił historję powstania i rozwoju cechu rzeźników w Zgierzu.

W imieniu cechu rzeźników łódzkich przemawiał p. Leskowski, następnie delegat z Ozorkowa i prezes Koła starszych Zgromadzeń rzemieślniczych w Zgierzu p. Braun. W dalszym ciągu zabierali głos przedstawiciele innych stowarzyszeń, ostatni zaś p. M. Bawarski, mówiąc o znaczeniu cechów, nadmieniał, że żadne instytucje nie przetrwały tak długo jak cechy rzemieślnicze, co dowodzi o solidności tych organizacji.

Na wniosek p. Bawarskiego zebrano składkę na pierwsze potrzeby szkoly dla terminatorów rzemieślniczych i dla niołgich w Zgierzu w sumie rb. 19 kop. 40 oraz mk. 64 fen. 50.

Nadmienić należy, że podczas pochodu przez miasto uczestników uroczystości jubileuszowej przygrywała orkiestra włościańska z Dobrej, pod kierunkiem p. Pliszki.

W celu upamiętnienia dnia jubileuszowego postanowiono przygotować specjalne żetony oraz zaprojektowane dokonad zdjęć fotograficznych grupy majstrów rzeźniczych. (i)

Wiadomości bieżące.

„Podwieczorek“ dla wychowanków ochron.

Bardzo szczęśliwą myśl mieli inicjatorzy urzadzanej wczoraj w parku „Źródłiska“ zabawy pod nazwą „Podwieczorek“ dla dziatwa z ochron, pod egidą Towarzystwa św. Stanisława Kostki. Dzięki pięknej, słonecznej pogodzie wychowawcy z kilkunastu ochron i Domu Miłosierdzia, schładnie ubrani — wyruszyli ze sztandarami, opatrzonemi odpowiedniemi godłami i napisa-

mi nazw ochron — parami do parku „Źródłiska“.

O godz. 8 i pół po południu „milusińscy“, prowadzeni przez ochronarki, stanęli na miejscu, gdzie u wejścia do parku oczekiwał ks. prałat W. Tymieniecki, Podzieleno na grupy i uszykowana w kolejności ochron, dziatwa przemaszrowała przez aleje parku aż do miejsca, gdzie znajdowali się przybyli umyślnie na zapowiedzianą zabawę: prezes E. R. O. p. Antoni Stamirowski oraz członek zarządu M. R. O. p. Leon Chwalbiński i ziemianie jako przedstawiciele komitetu na powiaty: turecki, koniński, kolski, stapecki pp. Szole, jako prezes Rady opiekuńczej kaliskiej, p. Putawski, prezes Rady opiek. pow. stapeckiego i konińskiego, państwo Baszczyński z kaliskiego, państwo Kożuchowscy, ks. kanonik Majewski z Kalisza, jako wiceprezes Rady opiek. i t. d.

Przed zainteresowanymi gośćmi dziatwa pisywała się śpiewem, deklamacją i tańcami. Popisy rozpoczął chóór hymnem „Boże coś Polsko“. Bardzo udanie wypadł taniec z przyspiewkami kilkunastu par ubranych w kostiumy krakowskie. Popisy wywarły wogóle dodatnie wrażenie, świadcząc, że ochronarki nie próżnują i że praca nad dziatwą przynosi pożądaną wynikł.

Po wyczerpaniu programu popisów dziatwa udała się do znajdującej się w parku sali, gdzie zasiadła do stołu, aby spożyć przygotowany podwieczorek.

Role gospodyni spełniały bardzo gorliwie uproszone panie: Greenwood, Kopezyńska i Szaniawska.

Po spożyciu podwieczorku dziatwa zabawiła się w gry dziecięce, zażywając świeżego powietrza do godz. 7 wiecz.

o godz. 7 wiecz. nastąpił powrót rozbawionej dziatwy do ochron. (i)

Nowy sklep współdzielczy.

Robotnicze stowarz. spożywcze „Naprzód“, mieszczące się na Targowym Rynku Nr. 3, otworzyło dla wygody swych członków filję na Bałutach, przy ul. Brzezińskiej 41.

Na pogorzeliu Rzgowa.

(i) Główna Rada Okręgowa w Warszawie ofiarowała mk. 10,000 na rzecz pogorzeliu m. Rzgowa. Suma ta włączona została p. A. Stamirowskiemu jako prezesowi zorganizowanego Komitetu ratunkowego przy łódzkiej Radzie Okręgowej.

Na wieś.

(i) Dzień komitaja „Wies dla dzieci“ wysłała koleją do Karśniewic, w Łęczyckie partję, złożoną z 30-tu ochłopców. Znajdą oni opiekę u majątku pani Wernerowej.

Nowe karty na chleb.

Od dziś w ucząskach komitetu rozdziału chleba i maki rozpoczęło się wydawanie nowych kart na chleb serji 55.

Karty na chleb wydawane są jedynie za okazaniem książeczek legitymacyjnych.

Karty na chleb dla przyjezdnych.

Komitet rozdziału chleba i maki rozesał do biur ucząstkowych zawiadomienie, że karty na chleb przyjezdny wydawane być mogą jedynie wówczas, gdy osoba interesowana przedstawi dowód, że została wymeldowana z miejsca swego poprzedniego pobytu.

Ze Związku prac. fryzjerskich.

(i) Zapowiedziane wczoraj ogólne zebranie Związku zawodowego pracowników i pracowni fryzjerskich, z powodu niedostatecznej liczby obecnych członków, nie doszło do skutku. Następne zebranie odbędzie się za dwa tygodnie t. j. dnia 15-go lipca r. b. o godz. 4-ej po południu.

Z chojeńskiego Tow. pożyczkowo-oszczędnościowego.

(*) Wczoraj, o godzinie 4-ej po południu w fabryce Johna przy ulicy Rzgowskiej nr. 140 w Chojnach odbyło się ogólne zebranie członków chojeńskiego Tow. pożyczkowo-oszcz.

Zebranie zagaił wice-prezes zarządu p. Ludwik Lewandowski, na przewodniczącego powołano p. Tadeusza Kozaneckiego.

Przewodniczący odczytał nagły wniosek grupy członków, czyniących zarzuty pod adresem zarządu.

Wywiązała się dość gorąca polemika, mająca za treść swą wycieczki osobiste jednej grupy członków przeciwko innej grupie i członkom zarządu.

Następnie przystąpiono do odczytania protokołu z poprzedniego ogólnego zebrania, który po wysłuchaniu przyjęto. Bilans za 1916 roku, wykazuje gotowizny w kasie rb. 2113, w 1916 r. wpłynęło rb. 70,547 na lokatach w innych towarzystwach, pozostaje rb. 1004, pożyczki 20,772 rb., majątek ruchomy rb. 182, zwrot różnych wydatków rb. 3065. Koszta administracyjne rb. 488, straty za rok 1916 rb. 19,972.

P. Rajnhold Wollę przedstawił zbranym cały stan instytucji i wykazał straty, jakie Towarzystwu wyrządził wydział pośrednictwa, które wyniosły rb. 39,850, oraz

pomyłki, jakie w buchalterji w latach 1915-16 przednich zauważono.

Po przemówieniu p. Wollęgo zabierali głos liczni członkowie, którzy dowodzili, iż w Towarzystwie działy się przez szereg lat straszne nadużycia i nieporządki, które też wyrządziły ogółowi członków niepowetowane straty.

Członek p. Rydlewicz postawił wniosek, aby winnych działaczy, którzy Towarzystwu wyrządziłi szkody i straty oddać w ręce władz sądowych.

Wniosek ten poddany pod głosowanie przeszedł w tej formie, iż winnych szkód i strat Towarzystwo pociągnie do odpowiedzialności po ukończeniu wojny o tyle, o ile ich wina w czemkolwiek będzie udowodniona.

Bilans za 1916 rok, oraz rachunek strat i zysków większością głosów zatwierdzono.

W końcu dokonano wyborów. Do zarządu wybrano pp. Mrygonia, Pluskowskiego i Wollego, na zastępców pp. Beenkiego i Kozaneckiego. Do rady p. Debo-wskiego, Kowalskiego, Łopieńskiego, Wypycha, Lewandowskiego i Liszewskiego. Do komisji rewizyjnej Kaczyńskiego, Sniadego i Muszyńskiego.

Wybrani do zarządu pp. Rydlewicz i Pokorski mandatów swych przekli się.

Zamknięcie cukierni Ganca.

W piątek z rozporządzenia policji zamknięto przy ul. Piotrkowskiej 60 cukiernię Ganca, w której gromadziła się t. zw. „czarna giełda“.

Sztuczne poduszki.

Z okupacji austriackiej przywieziono materiał, naśladowujący skórę poduszki. Rozpoczęto próby, w celu zbadania jego trwałości i nieprzemakalności. Jeżeli one wypadną dobrze, sprawa taniego obuwia będzie bodaj połowicznie rozwiązana — nawet bez sprowadzania obuwia z krajów neutralnych — gdyż obecnie najdroższa jest właśnie skóra poduszkiowa, a zwłaszcza brak jest skór grubych do ciężkiego obuwia męskiego, nie ma bowiem wielkich wołów, z których skóry wyrabiano ten gatunek poduszew.

„Fasek“ hafciarski.

Do Kalisza udało się wielu spekulantów z Warszawy i Łodzi w celu wykupienia wyrobów hafciarskich i koronkarskich, którymi zamierzają rozpocząć grę spekulacyjną.

Utożsaczenie.

Wczoraj przed południem woźnica przedsiębiorcy Kruschego, zamieszkały przy szosie Pabjanickiej, udał się do Wolfówki piawić konie w rzeczce Ner.

Jeden z koni, czermsz wystraszony, wyrzucił się, pociągając za sobą siedzącego na nim woźnicę; drugi koń zerwał się z leja i szczęśliwie dopłynął do brzegu.

Przechoźnie zauważyli, że koń wraz z woźnicą poszedł na dno rzeki, wszczęli więc natychmiast alarm. Na pomoc nablęgił jeden ze skautów, któremu udało się wydobyć zarówno woźnicę jak i konia.

Wezwano niezwłocznie przebywających w Wolfówce dr. Gołca i felczera Jankiewicza. Mimo usiowań nie zdołano woźnicę powrócić do życia. Zwłoki woźnicy pozostawiono do przybycia władz sądowych.

Zatrucie gazem.

Wczoraj 23-letnia Dora Feldman, służąca w domu przy ul. Piotrkowskiej 113 wrzuciła przez nieostrożność, wraz z odpadkami, do dołu ze śmieciami klucz. Podczas poszukiwań, od wydobywających się z dołu gazów, Dora Feldman straciła przytomność i upadła na dno dołu. Przy padkami zauważyli leżącą syna stróża z domu Nr. 111 przy ul. Piotrkowskiej, 16-letni Kazimierz Stachurski, i chcąc ratować omdlałą wskoczył do dołu. Jednakże i sam stracił przytomność. Józef Jaruga, stróż domu, w którym wypadek ten się zdarzył, za pomocą liny po pewnym czasie zdołał wydobyć z dołu Stachurskiego, i wezwał do pomocy drugi oddział straży ogniowej. Strażacy wydostali jednak z dołu martwe ciało. Dory Feldman, którą też po skonstatowaniu zgonu przez lekarza pogotowia odesłano do prosektorjum.

Kronika sądowa.

(*) Ces.-niem. sąd okręgowy rozważał onegdaj następującą sprawę:

Wymuszanie.

W styczniu 1917 roku cesarsko-niemiecki sąd okręgowy rozważał sprawę 17-letniego Abrahama Fogelmana, który był oskarżony o to, iż w maju 1916 roku wyłudził od Heleny Kaczki i Antoniego Gęski, przemycających spirytus, 2 butelki wódki.

Fogelman miał się przedstawić, jako agent tajnej policji i obwidlowawsz przemysłników zagroził im protokulem.

Fogelman tłumaczył, iż chciał donieść władzom, że wyżej wspomiani zajmują się przemyślnictwem, lecz ci prosili go, by zaniechał tego zamiaru i ofiarował mu dwie litrowe butelki wódki.

Oskarżony nie zgodził się na to, wtedy rozgniewani przemyślnicy zeznali się oskarżając go o wymuszanie. Sąd skazał wówczas Fogelmana na rok więzienia.

Ojciec skazanego wyrok powyższy sądu okręgowego zaskarżył do Najwyższego sądu w Warszawie, który polecił sprawę powyższą powtórnie rozważyć w innym komplecie sądu.

Do sprawy zawieszono 10 świadków wszyscy stawili się prócz Gąski, który zbiegł.

Większość świadków potwierdziła słowa Fogelmana.

Prokurator zrzekł się oskarżenia prosząc natomiast o aresztowanie fałszywego świadka Kączi.

Sąd uchylił wyrok pierwszej instancji uniewinniając Fogelmana i polecił aresztować Kączkę pod zarzutem fałszywego zeznania.

Zderzenie aeroplanu z pociskiem 42-ctm.

W korespondencji z południowego frontu opisuje L. Adelt w „Berl. Tgbl.” następujący, niezwykły wypadek:

„Pułkownik N. opowiadał mi o takim fakcie: Krążył właśnie nad Passubio. W dole pracowały 30 i pół ctm. działa. Przelatujące granaty można było dostrzedz w powietrzu na mgnienie oka, jakby bityzące kemyty. Wtem od strony doliny nagle nadleciał nieprzyjacielski Farman. Pułkownik zaczął go szybko obserwować. Nagle przeciwnik znikł. Znikł momentalnie i zupełnie bez śladu, tak jakgdyby się rozplynął w przestworzu.

Pułkownik długi czas nie mógł sobie

wytłumaczyć tego zjawiska i dopiero później przyszło mu na myśl, że najprawdopodobniej lotnik włoski wpadł na drogę lotu 42-ctm. pocisku. Pocisk ten o wysokości człowieka, ważący 11 centnarów, przeszedł poprostu przez aeroplan i nie eksplodował. Olbrzymie ciśnienie powietrza rozerwało aeroplan na atomy!

Ostatnie telegramy.

Komunikat austriacki.

WIEDEN, 1-go lipca. (Urzędowo).

Z widowni wschodniej.

W wschodniej Galicji w grupie wojsk generała pułkownika Boehma walka odporna wro w całej pełni. Po kilkodziowym widocznym wzmożeniu się artylerji rozwinęła się wczoraj walka artyleryjska w całej sile. Brały w niej udział także dział ciężkiego kalibru. Po południu i piechota wzięła udział do bitwy na południe i południo-wschód od Brzeżan i Konniuch, wszędzie została jednak skutecznie odparta. Gdzie tylko się dostały oddziały nieprzyjacielskiej piechoty w strefę naszego ognia niszczylielskiego, zmuszone były powstrzymać się. Jeden atak przedsięwzięty w późnych godzinach popołudniowych na północo-zachód od Zalocza zakończył się w naszym połączonym ogniu artyleryjskim. Około południa próbował nieprzyjaciel przełamać się przez nasze linje na południe od Brzeżan bez przygotowania artyleryjskiego lecz został odparty. W no-

cy przycięła działalność artylerji, aby w rannych godzinach znowu ożywić się znacznie.

Z widowni włoskiej.

W armji nad Isonzo wtargnęły patrola atakujące węgierskiego pułku nr. 71 i 72 w bliskości Vertajba aż do drugich nieprzyjacielskich linii, wytrzymały tam dwa kontrataki i wróciły, przyprawiając z sobą jeńców: 1 oficera i 156 żołnierzy.

Szef sztabu generalnego.

Śmierć Titu Majorescu.

Dziś w nocy, jak donoszą depesze z Bukaresztu, zmarł w wieku lat 77 znany rumuński mąż stanu Majorescu, przeciwnik przyłączenia się Rumunii do Koalicji.

Konferencja przywódców partyjnych

Sejru z Kanclerzem Rzeszy odbyła się, według doniesień pism Berlińskich, dzisiaj o godzinie 11-ej. Z każdej frakcji przyjmowało w konferencji udział 3-eh przedstaw.

Zerwanie stosunków grecko-niemieckich.

„Norddeut. Allg. Ztg.” pisze: Kierownik spraw greckich w Berlinie Polychroniadis, złożył wczoraj rządowi niemieckiemu z polecenia ministerjum spraw zagranicznych następujące oświadczenie:

„Wskutek pomyślnego połączenia się i zjednoczenia obydwóch, dotychczas podzielonych, partji greckich i ze względu to to, że liczne pułki greckie biorą czyn-

ny udział w działaniach wojennych na Bałkańskim froncie, rząd grecki uważa za niemożliwe utrzymywać nadal urzędowe stosunki z rządem niemieckim. Jednocześnie zażądał Polychroniadis dla siebie i dla personelu poselstwa i konsulatu paszportów na powrót do ojczyzny przez Szwajcarję. Ochronę interesów greckich powierzono holenderskiemu poselstwu.

Zaburzenia w Petersburgu.

O zaburzeniach w Petersburgu w d. 23 czerwca otrzymał teraz dopiero „Berl. Lok. Anz.” szczegółowe informacje:

Okazuje się, że rząd posiadał już dzień przed tem wiadomość o przygotowywujących się niepokojach, ponieważ nastrój ludności codziennie bardziej był podniecony.

Rząd dowiedział się, że zorganizowany został tajny komitet rewolucyjny z przedstawicieli 90 fabryk, który przyjął całkowicie program rewolucjonistów kronsztadzkich. Projektowano rozpoczęcie otwartych walk ulicznych.

W Kronsztadzie przygotowane były już barki przewozowe dla żołnierzy, lecz rząd tymczasowo przedsięwziął środki zaradcze i obsadził szczególnie gmach korpusu kadetów, gdzie obradował kongres robotniczy a także i lokal dumy państwowej. Bolszewicy, nie czując się dość silni, wstrzymali się od akcji. Cały dzień trwała strzelanina na ulicach, lecz atak demonstrantów tym razem został odparty przez wojska rządowe.

POLSKĄ KRAJOWĄ KASA POŻYCZKOWA

posiadająca prawo emisji jednego miljarda marek polskich,
gwarantowanych przez Rzeszę Niemiecką,

PIERWSZA DNIA 2 LIPCA 1917 ROKU

Oddział w Łodzi

(ulica Piotrkowska № 57).

Oddział ten załatwiać będzie następujące czynności bankowe:

Lombardowanie papierów wartościowych,

Dyskonto i inkaso weksli,

Przekazy pieniężne, w szczególności do Niemiec i z Niemiec,

Otwieranie oprocentowanych rachunków bieżących,

Przyjmowanie krótko i długoterminowych wkładów (obecnie 3—3½ do 4% w stosunku rocznym).

„IZBA PRACY“

przy Stow. Wz. Pomocy Prac. Handl. m. Łodzi (Spacerowa 21) rozpoczęła swą działalność w biurach własnych przy ul. **Benedykta 1.**

Uskutecznia następujące prace: 1) prowadzenie ksiąg handlowych, korespondencję etc. 2) tłumaczenia we wszystkich językach, przepisywania na maszynie. 3) redagowanie próśb i zażaleń do wszystkich instytucji rządowych, społecznych i prywatnych. 4) rewizje i sprawdzanie ksiąg handlowych oraz ekspertyzy kupieckie. Układanie i kontrolowanie bilansów miesięcznych i rocznych. Opieka nad majątkami na żądanie władz lub osób zainteresowanych. Statystyczne roboty wszelkiego rodzaju. 5) Rejestrację firm dla sądu Okręgowego.

PIERWSZA SZKOŁA

Lekarsko-dentystyczna

egzystująca od 1897 roku.

Lekarza-dentysty LUDWIKA SZYMAŃSKIEGO

w Warszawie, Marszałkowska 151, dawniej Nowomiodowa № 1.

Nagrodzona na wystawie higienicznej medalem.

Przyjmuje nowowstępujących z 6 cio klasowym wykształceniem.

Wiadomość i program w kancelarii szkoły bezpłatnie.

3 pokoje z kuchnią

z wszelkimi wygodami przy ulicy Wólczańskiej № 139 do wynajęcia od 1 Lipca. Wiadomość u gospodarza.

Dr. S. Lewkowicz

choroby zewnętrzne i skórne.
Konstantynowska 12

Przyjmuje:

Panów od g 9-1 i od 6-8 w. | Panie od godz. 5-6 wiecz

Specjalista

Dr. L. PRYBULSKI

Przeprowadził się na Zamkową № 1, róg Piotrkowskiej, do domu Szebelera

choroby zewnętrzne skórne i włosowe

przyjmuje od 8-2 i od 4-9. Pante od 5-6 p.p.

Lekarz-Dentysta

GUSTAW KLUKOW I

powrócił.

przyjmuje Piotrkowska 3.

LEKARZ - DENTYSTA


H. Lewitówna

(choroby zębów i jamy ustnej),

ul. Piotrkowska 17.

Przyjmuje od 10-2 i od 4-7 w.

Do sprzedania bardzo tanio lustro (trem), maszyna, szafa i wiele innych rzeczy. Stenkiowicza 22 m. 20.



W TYM MIESIĄCU
cóża gospodyni wino robię
na zimę zapasy masła
które po cenach najniższych
sprzedaje

WARSZAWSKIE ZEMIAŃSKIE I MLECZARSKIE

SPRZEDAŻ DETALICZNA
ANDRZEJA 3,
PIOTRKOWSKA 13 i 14,
DZIELNA 25,
WIDZEWSKA 126.

Sprzedż hurtowa od 5 fun.
SPACEROWA
29.

OGŁOSZENIA DROBNE:

A! A! A! A! A! A! Mebli

olbrzymi wybór nowych, okazjnych: Stołowe sypialne, salony, biurka, biblioteki, szafy, otomany. Łózka metalowe, krzesła gięte. Wobec zastoju sprzedaje po cenach własnych i niższej Magazyn Mebli, Władysława Romiszowskiego, Piotrkowska 116 i piętro front w niedzielę święta otwarte do 6 p.p.

A.A.A. Gospodynie wiejskie, ze świętami potrzebne. Biuro Nauczycielskie F. Sękowskiej, Przejazd 14

Kto potrzebuje zarobku —niech nie czeka na pracę, lecz ją sam bierze. Zajmując się rozprzedają książek i pism można zarobić na utrzymanie, tak w Łodzi, jak i na prowincji. Blizszych wyjaśnień za sięgnąć można: Łódź, Zielona 6 (front I-sze piętro).

Kredens, sofa, umywalka, krzesła do sprzedania, Dzielna 84 m. 6, fr. II p. od 2-eh do 4-eh po poł.

Lombardowe kwity kupuje z prawem odkupu. Piotrkowska № 69 mieszk. 32 popr. oficyna.

Potrzebna zdolna prasowaczka do pralni. Zielona 32.

Rutynowana nauczycielka udziela tanio lekcji muzyki na fortepianie. Przedziałowa 31 m. 33.

Sprzedam bardzo tanio garnitur mebli salonowych. Objeździć można od 10 do 12 przed połudn. Widzewska 41 m. 12.

Uczenica 7 klasy poszukuje lekcji. Wiadomość: Wólczańska 62 m. 5, od 3 do 5-eh pop.

Zdolna podręczna do kamizelek potrzebna zaraz. Andrzejka 10 m. 7

A polonia Koczyńska zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi za № 10463/18,

Franciszek Ogrzywoł ul. Przejazd 45 zgubił książeczkę legitymacyjną, wydaną z K. R. Ch. i M.

Franciszka Mizera zgubiła paszport niemiecki wydany z gm. Buczek, pow. Łaski.

Józefa Pawelczyk zgubiła paszport niemiecki, wydany przy ul. Suwalskiej.

Michał Zurawski zamieszkały w Starym Rokicim № 50, zgubił paszport niemiecki, wydany w Nowym Rokicim.

Weronika Tomaszewska zgubiła paszport niemiecki, wydany przy ul. Długiej 19.

Władysława Leszczyńska zgubiła paszport niemiecki, wydany przy ul. Suwalskiej 6.